Księga Sędziów

Rozdział 16

**1**. Następnie udał się Samson do Gazy, gdzie ujrzawszy nierządnicę, poszedł do niej. **2**. Powiadomiono o tym mieszkańców Gazy: Samson tu przyszedł. Otoczyli go więc i czekali na niego całą noc przy bramie miejskiej. Przez całą tę noc zachowywali się cicho, mówiąc: Zabijemy go, gdy zacznie dnieć. **3**. Samson spał aż do północy, a kiedy wstał, ujął wrota miejskiej bramy wraz z jej podwojami i wyrwał je z zaworą, następnie włożył na swe barki i zaniósł na szczyt góry znajdującej się naprzeciw Hebronu. **4**. Później zakochał się w pewnej kobiecie imieniem Dalila, która mieszkała w dolinie Sorek. **5**. Przyszli do niej władcy filistyńscy i powiedzieli: Oszukaj go i dowiedz się, w czym tkwi jego wielka siła oraz jak moglibyśmy go pokonać, a następnie związać i obezwładnić. Każdy z nas da ci za to tysiąc srebrników. **6**. Rzekła więc Dalila do Samsona: Powiedz mi, proszę cię, gdzie tkwi twoja wielka siła i czym można by cię związać i obezwładnić. **7**. Samson dał jej taką odpowiedź: Gdyby mnie związano siedmioma surowymi linami jeszcze nie wyschłymi, wówczas osłabnę i stanę się zwykłym człowiekiem. **8**. Wtedy przynieśli jej władcy filistyńscy siedem surowych lin jeszcze nie wyschłych i związała go nimi. **9**. Oni tymczasem uczynili na niego zasadzkę w pokoju, a ona krzyknęła: Filistyni nad tobą, Samsonie! On jednak pozrywał liny, tak jak rwie się nitka zgrzebna nadpalona przez ogień. Nie poznano więc, w czym tkwi jego siła. **10**. Po jakimś czasie rzekła Dalila do Samsona: Oszukałeś mnie, skłamałeś przede mną. Teraz powiedz mi, proszę, czym by cię można związać? **11**. Odpowiedział jej: Gdyby mnie mocno związano nowymi powrozami, takimi, jakich jeszcze nie używano, wówczas osłabnę i stanę się zwykłym człowiekiem. **12**. Wzięła więc Dalila świeże powrozy, jeszcze nie używane, a gdy go nimi związała, rzekła do niego: Filistyni nad tobą, Samsonie! A uczynili na niego zasadzkę w pokoju, ale on pozrywał je na swoich barkach jak nici. **13**. Wówczas rzekła Dalila do Samsona: Aż dotąd oszukiwałeś mnie i kłamałeś przede mną. Powiedz mi wreszcie, czym cię można związać? Odpowiedział jej: Gdybyś przewiązała siedem splotów mojej głowy motkiem nici, a opleciony w nie kołek wbiła w ziemię, osłabnę i stanę się zwykłym człowiekiem. **14**. Uśpiła go więc, następnie przewiązała siedem splotów włosów motkiem nici, przymocowała kołek i zawołała do niego: Filistyni nad tobą, Samsonie! Ale on, ocknąwszy się ze snu, wyrwał kołek, czółenko tkackie i motek nici. **15**. Po jakimś czasie rzekła znów do niego: Jak ty możesz mówić, że mnie kochasz, skoro serce twoje nie jest ze mną złączone? Oszukałeś mnie już trzy razy, nie wyjaśniwszy mi, w czym tkwi twoja wielka siła. **16**. I gdy mu się tak każdego dnia naprzykrzała, że go przyprawiała o strapienie, a nawet o śmiertelne wyczerpanie, **17**. wówczas otworzył przed nią całe swoje serce i wyznał jej: Głowy mojej nie dotknęła nigdy brzytwa, albowiem od łona matki jestem Bożym nazirejczykiem. Gdyby mnie ogolono, siła moja odejdzie, osłabnę i stanę się zwykłym człowiekiem. **18**. Dalila, zrozumiawszy, że jej otworzył całe swe serce, posłała po władców filistyńskich z wiadomością: Przyjdźcie jeszcze raz, gdyż otworzył mi całe swoje serce. Przyszli więc do niej władcy filistyńscy, niosąc srebro w rękach. **19**. Tymczasem uśpiła go na kolanach i przywołała jednego z mężczyzn, aby mu ogolił siedem splotów na głowie. Wtedy zaczęła go obezwładniać, a jego siła opuściła go. **20**. Zawołała więc: Filistyni nad tobą, Samsonie! On zaś, ocknąwszy się, rzekł: Wyjdę jak poprzednio i wybawię się. Nie wiedział jednak, że Pan go opuścił. **21**. Wówczas Filistyni pojmali go, wyłupili mu oczy i zaprowadzili do Gazy, gdzie przykuty dwoma łańcuchami z brązu musiał w więzieniu mleć ziarno. **22**. Tymczasem włosy, niegdyś zgolone, poczęły mu odrastać na głowie. **23**. Władcy zaś filistyńscy zebrali się, aby na cześć swego boga, Dagona, złożyć wielkie ofiary. Oddawali się radości i mówili: Oto bóg nasz wydał w nasze ręce Samsona, wroga naszego. **24**. Widział to lud i sławił swego boga, wołając: Oto bóg nasz wydał w nasze ręce Samsona, wroga naszego, tego, który pustoszył nasz kraj i wielu spośród nas pozabijał. **25**. Gdy serca ich były pełne radości, powiedzieli: Przywołajcie Samsona, niech nas zabawia! Przyprowadzono więc Samsona z więzienia i zabawiał ich. Postawiono go potem między dwiema kolumnami. **26**. I rzekł Samson do chłopca, który go trzymał za rękę: Prowadź mnie i pozwól mi dotknąć kolumn, na których stoi dom, abym się o nie oparł. **27**. W domu tym było pełno mężczyzn i kobiet. Byli tam wszyscy władcy filistyńscy, a na dachu około trzech tysięcy mężczyzn i kobiet, którzy się przypatrywali Samsonowi, gdy ich zabawiał. **28**. Wtedy wezwał Samson Pana, mówiąc: Panie Boże, proszę Cię, wspomnij na mnie i przywróć mi siły przynajmniej na ten jeden raz! Boże, niech pomszczę raz jeden na Filistynach moje oczy. **29**. Ujął więc Samson obie kolumny, na których stał cały dom, oparł się o nie: o jedną - prawą ręką, a o drugą - lewą ręką. **30**. Następnie rzekł Samson: Niech zginę wraz z Filistynami. Gdy się zatem oparł o nie mocno, dom runął na władców i na cały lud, który w nim był zebrany. Tych, których wówczas zabił, sam ginąc, było więcej aniżeli tych, których pozabijał w czasie całego swego życia. **31**. Bracia jego i cały ród jego ojca przybyli, aby go zabrać. Wróciwszy, pochowali go między Sorea i Esztaol, w grobie Manoacha, jego ojca. Przez lat dwadzieścia [Samson] sprawował sądy nad Izraelem.

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.